



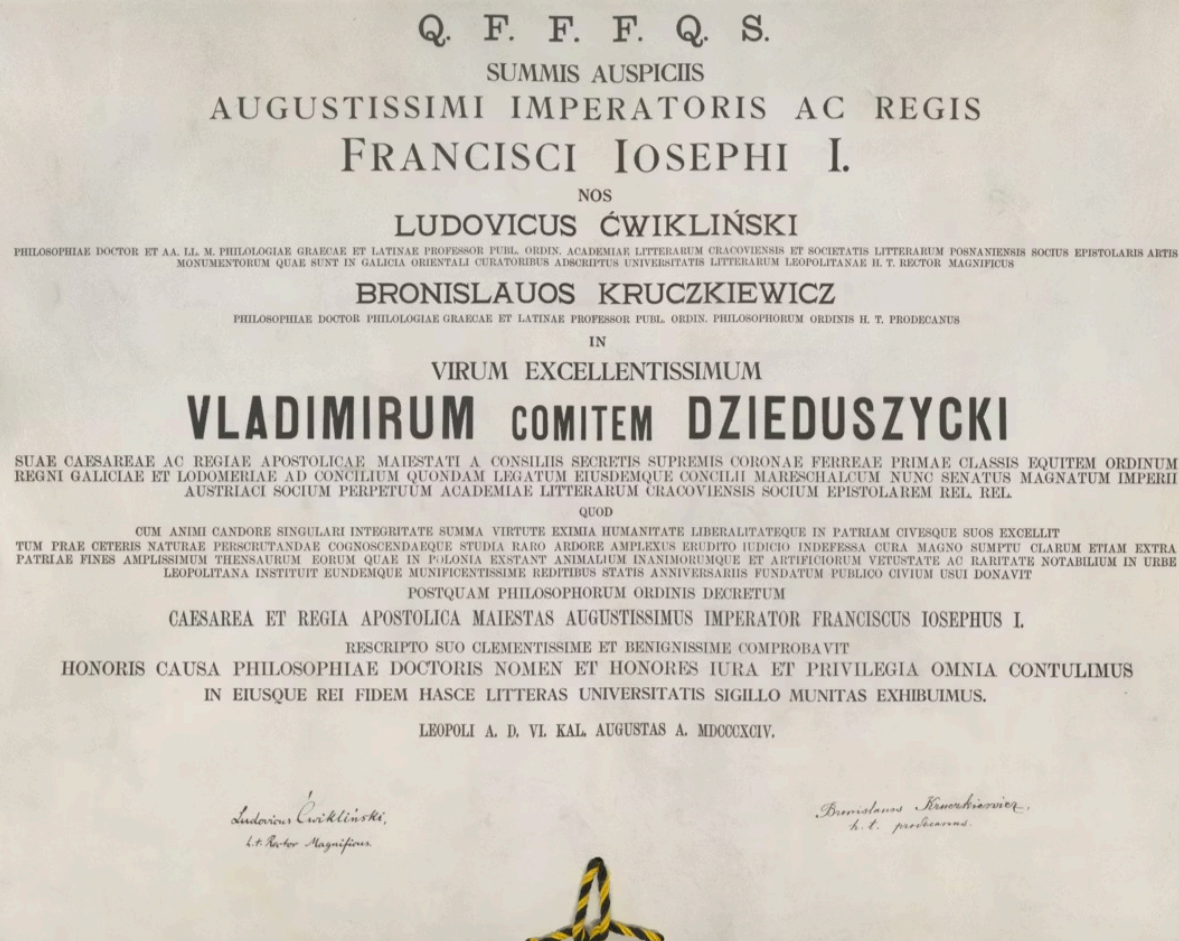
200. ROCZNICA URODZIN WŁODZIMIERZA DZIEDUSZYCKIEGO

Dziedzictwo, które łączy





Dziedzictwo, które łączy



Doktorat

W 1894 roku 69-letni Włodzimierz Dzieduszycki stał przed Senatem Uniwersytetu Lwowskiego, aby odebrać doktorat honoris causa. Był już wówczas autorem kilku publikacji naukowych, twórcą Muzeum Przyrodniczego we Lwowie, współtwórcą wspaniałej Biblioteki Poturzyckiej, organizatorem wystaw krajowych i światowych oraz wielu innych dzieł.

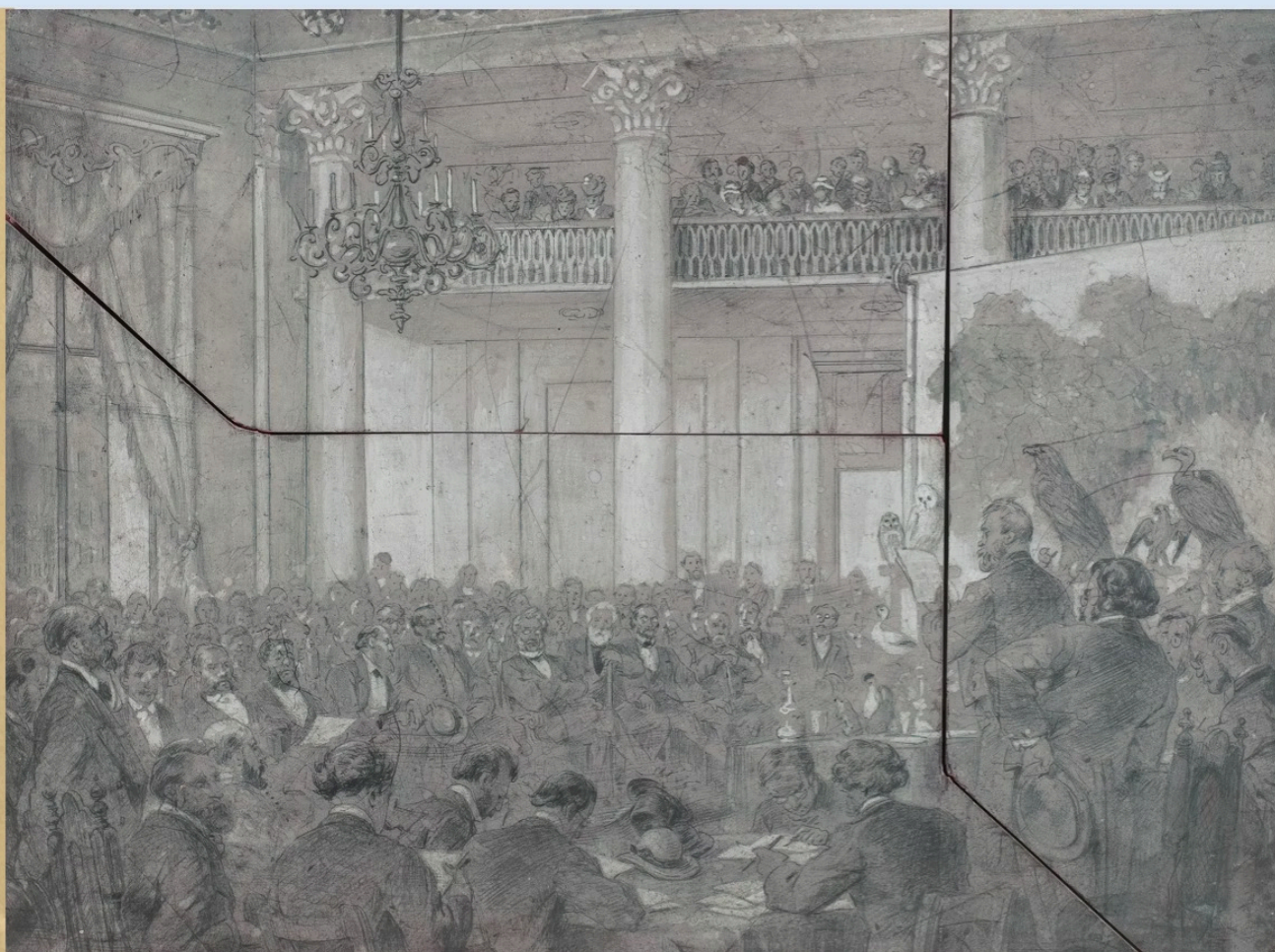
Odbierając doktorat, powiedział: „Słabymi i niedostatecznymi siłami, całym jednak sercem i gorącą miłością tej ziemi wspierałem badanie naukowe kraju i jego przyrody”. Te słowa odsłaniają istotę charakteru Włodzimierza – człowieka, który stworzył dziedzictwo łączące pokolenia, kultury i narody.

Po lewej: zdjęcie W. Dzieduszyckiego z archiwum Stowarzyszenia Dom pod Jedłami.

Po prawej: dyplom honoris causa W. Dzieduszyckiego z Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka.



Dziedzictwo, które łączy



Rozmowa

Józef Łoziński, przyjaciel z dzieciństwa i wieloletni kustosz Biblioteki Poturzyckiej, zanotował: „Rozmowa z Włodzimierzem była bardzo utrudniona, jąkał się on bowiem tak bardzo, iż musiał sobie gwałtownymi gestami i ruchami całego ciała pomagać lub trzeba mu było trudniejsze do wymówienia słowa podawać”.

Ten sam Włodzimierz w 1876 roku został marszałkiem Sejmu Galicyjskiego. Kierował obradami, przemawiał publicznie, reprezentował Galicję przed cesarzem.

W 1888 roku Włodzimierz wygłosił wykład inauguracyjny na V Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie. Tytuł: „O wędrówkach ptaków, a w szczególności pustynnika”. Jego wystąpienie zostało utrwalone na rysunku Juliusza Kossaka.

Po lewej: Marceli Maszkowski (1837–1862), „Włodzimierz Dzieduszycki”, rysunek na papierze, Lwowska Narodowa Galeria Sztuki.

Po prawej: Juliusz Kossak (1824–1899), „Ostatnie walne posiedzenie lekarzy i przyrodników we Lwowie”, rysunek na desce, Muzeum Dzieduszyckich w Zarzeczu.



Dziedzictwo, które łączy



Długa droga

Po prawej stronie widzimy utrwalony przez Tadeusza Rybkowskiego „Pochód wesela huculskiego przed cesarzem Franciszkiem Józefem”. Było to widowisko etnograficzne zorganizowane dla cesarza Franciszka Józefa I, witanego w Kołomyi przez Włodzimierza Dzieduszyckiego. Był rok 1880 – przełomowy moment w dziejach zainteresowania Huculszczyzną.

Warto zdać sobie sprawę, jak długą i wymagającą drogę przeszedł Włodzimierz od nieśmiałego, jękającego się chłopca do tytana pracy organicznej i specjalisty od wystaw etnograficznych krajowych i światowych.

Tadeusz Rybkowski (1848–1926), „Pochód wesela huculskiego przed cesarzem Franciszkiem Józefem”, Muzeum Narodowe w Krakowie.



Dziedzictwo, które łączy



Rodzice

W „Przewodniku po Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie” z 1895 roku Włodzimierz napisał: „najzaciejsi i światli rodzice, kochający gorąco chłopca i krajowe rzeczy i krajową przyrodę i wszystko, co rodzime, wprowadzali pomatu syna w otwartą otaczającą go naturę”.

To nie były tylko słowa. Matka osobiście uczyła Włodzimierza przygotowywać preparaty ze ślimaków i roślin, ojciec pokazywał mu, jak korzystać z zielników, które znajdowały się w domowej bibliotece. Biblioteka liczyła kilka tysięcy tomów. Rodzice organizowali w domu spotkania z uczonymi, artystami, działaczami społecznymi, w których Włodzimierz uczestniczył.

Włodzimierz pochodził z rodu ruskiego, ale on i jego przodkowie od kilku pokoleń definiowali się jako Polacy. „Gente Ruthenus, natione Polonus” – z rodu ruskiego, z narodu polskiego. W jego domu spotykali się Polacy, Ukraińcy, Ormianie, Żydzi. Przekazana w genach, charakterystyczna dla tradycji I Rzeczypospolitej wielokulturowość stała się podstawą jego późniejszej działalności publicznej.

Po lewej: Alojzy Rejchan (1807–1860), Paulina Dzieduszycka, ok. 1845, Lwowska Narodowa Galeria Sztuki.

Po prawej: Alojzy Rejchan, Józef Kalasanty Dzieduszycki, ok. 1835, Lwowska Narodowa Galeria Sztuki.



Dziedzictwo, które łączy



Patriota

W 1863 roku, podczas powstania styczniowego, żandarmeria austriacka przeprowadziła rewizję w pałacu Dzieduszyckich. Znalezione korespondencję z powstańcami oraz pieniądze przeznaczone na wspieranie walki. Włodzimierz był przesłuchiwany, groziła mu konfiskata majątku.

Ale ten sam romantyczny patriota, który ryzykował wszystko dla niepodległości, prowadził skrupulatne rachunki. Zachowały się jego notatki z podróży naukowych: „Podróż do Wiednia – 15 florenów, zakup preparatów do konserwacji – 8 florenów, opłata za transport zbiorów – 12 florenów”. W 1893 roku przekazał połowę majątku na utworzenie ordynacji rodzinnej. Statut przewidywał coroczne wpłaty w wysokości 8000 florenów na utrzymanie Muzeum. To była precyzyjna kalkulacja, nie romantyczny gest.

Włodzimierz stworzył dziedzictwo łączące romantyczne ideały z pozytywistyczną metodycznością. Nie wybierał między sercem a rozumem – używał rozumu w służbie wartości łączących ludzi ponad podziałami.

Po lewej: Włodzimierz Dzieduszycki na zdjęciu zbiorowym, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

Po prawej: Włodzimierz Dzieduszycki w pociągu, Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie.



Dziedzictwo, które łączy



Ptaki

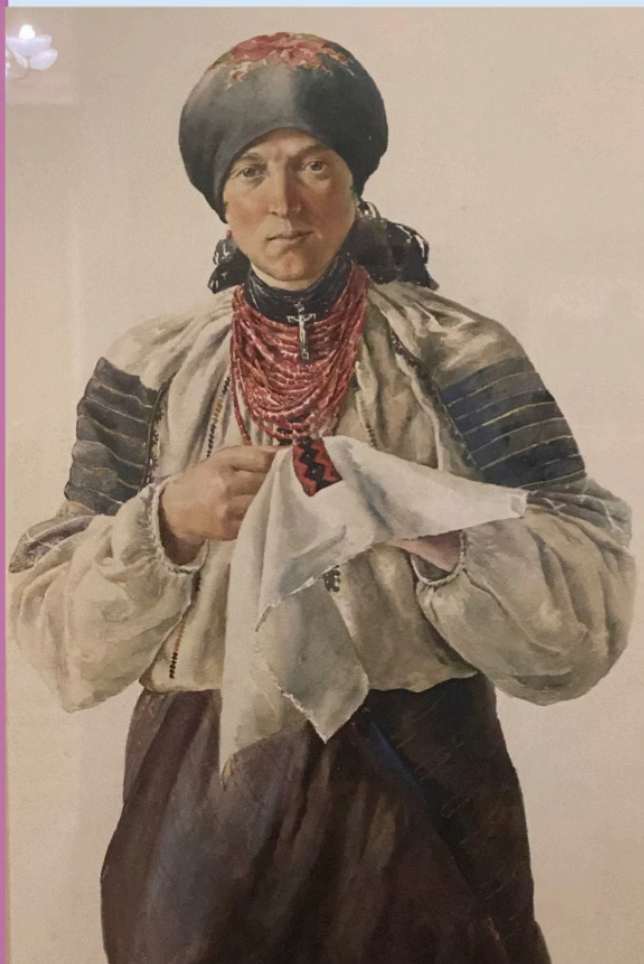
Alfred Döblin, słynny pisarz niemiecki, po wizycie we Lwowie napisał: „miałem dopiero do Lwowa przyjechać, aby się nauczyć, jak ptaki wiją gniazda”. To świadectwo o poziomie naukowym Muzeum imienia Dzieduszyckich, które Włodzimierz Dzieduszycki założył przy ul. Teatralnej 18 we Lwowie.

Włodzimierz zaczynał od zbierania ptasich jaj w okolicach Zarzecza. W 1868 roku napisał „Opis ptaków krajowych” – pierwszą naukową monografię ornitologiczną na ziemiach polskich. Do 1880 roku, kiedy podarował swoje muzeum krajowi (Galicji), zgromadził 2 000 okazów ptaków, 15 000 owadów, 3 000 minerałów.

Zdjęcie z wernisażu wystawy „Włodzimierz Dzieduszycki i jego Muzeum” 16 września 2025 r. w Państwowym Przyrodniczym Muzeum NAN Ukrainy we Lwowie, fot. Mateusz Dzieduszycki.



Dziedzictwo, które łączy



Huculszczyzna

Włodzimierz wspierał rodzimy przemysł i rzemiosło, które promował podczas wystaw etnograficznych oraz we własnym muzeum. Współpracował z Oskarem Kolbergiem i Włodzimierzem Szuchiewiczem, których badania i publikacje finansował.

Po lewej: Michał Sozański (1853–1923), „Hucułka”, Lwowska Narodowa Galeria Sztuki.

Po prawej: Ekspozaty z działu etnograficznego Muzeum imienia Dzieduszyckich, obecnie w Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego Instytutu Etnologii NAN Ukrainy.



Dziedzictwo, które łączy



Muzealia

Włodzimierz kolekcjonował też pamiątki historyczne. Zgromadził liczne artefakty archeologiczne, w tym złoty Skarb Michałkowski, który zaginął podczas II wojny światowej. Na jubileuszowej wystawie w Muzeum Przyrodniczym we Lwowie znalazły się również eksponaty archeologiczne pochodzące z Muzeum im. Dzieduszyckich. Obecnie znajdują się one w Lwowskim Muzeum Historycznym.

Fot.: Mateusz Dzieduszycki



Dziedzictwo, które łączy



Wystawa krajowa we Lwowie – wnętrze pawilonu

Włodzimierz włożył ogromny wysiłek w promowanie kultury, rzemiosła i sztuki ludowej na krajowych i światowych wystawach. Na zdjęciu widzimy wnętrze pawilonu przygotowanego przez Włodzimierza na wystawie krajowej we Lwowie w 1877 roku..

Edward Trzemeski (1843–1905), Pawilon wystawowy podczas Krajowej Wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie w 1877 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie (domena publiczna).



Dziedzictwo, które łączy



Wystawa Krajowa we Lwowie - pawilon z zewnątrz

Tak wyglądały pawilony urządzone przez Włodzimierza z zewnątrz.

Juliusz Dutkiewicz (ok.1834–ok.1908), Pawilon wystawy Pokucia w Kołomyi, 1880, Muzeum Narodowe w Warszawie (domena publiczna).



Dziedzictwo, które łączy



Fotografował E. Trzemeski

Násładownictwo zastrzeżone

we Lwowie.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA WE LWOWIE
1894.

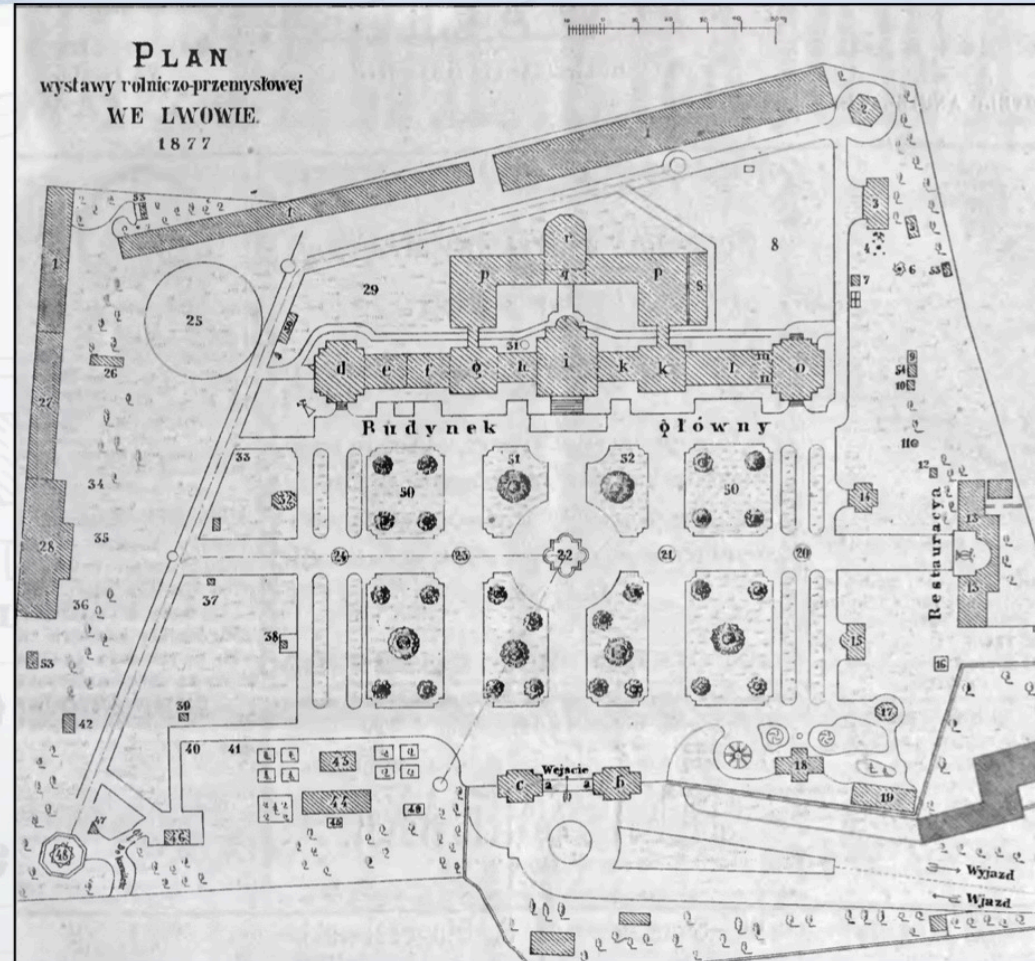
Wystawa krajowa we Lwowie – widok ogólny

Powyżej widok na lwowską wystawę krajową z 1894 r., która była ostatnią wystawą, w której organizacji brał udział Włodzimierz. Mieściła się w Parku Stryjskim. Włodzimierz wybudował tam kompletną zagrodę chłopską z chatą huculską, którą wyposażył w okazy etnograficzne i wyroby ludowe z całej Galicji. Z podziwem oglądał ją również cesarz Franciszek Józef.

E. Trzemeski, Powszechna wystawa krajowa we Lwowie, 1894, Biblioteka Śląska (domena publiczna).



Dziedzictwo, które łączy



Wystawa krajowa we Lwowie 1877 – plan

To mapa pawilonów obrazująca rozmach przedsięwzięcia.

Plan pochodzi z czasopisma „Krajowa Wystawa Rolniczo-Przemysłowa”, Lwów 1877, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle.

Dziedzictwo, które łączy

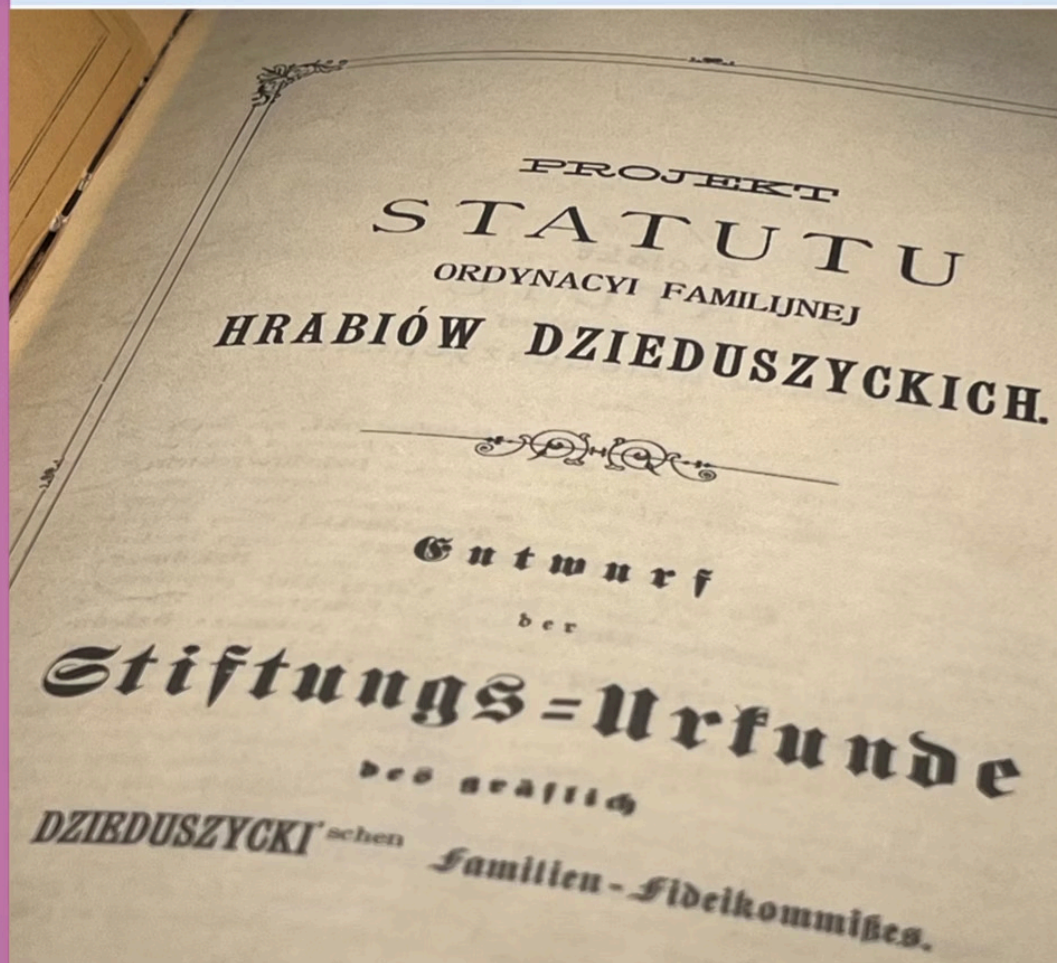


Wystawa światowa w Wiedniu – plan

Dla porównania – mapa z wystawy światowej w Wiedniu z 1873 roku. Cesarz Franciszek Józef powierzył Włodzimierzowi misję zorganizowania prezentacji dorobku Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Wystawione tam zbiory etnograficzne zapoczątkowały powstanie muzeów etnograficznych w monarchii austro-węgierskiej. (domena publiczna)



Dziedzictwo, które łączy



Ordynacja

29 kwietnia 1893 roku Włodzimierz podpisał „Statut ordynacji familijnej Hrabów Dzieduszyckich”. Dokument liczył 47 stron, regulował szczegółowo funkcjonowanie utworzonej przez niego instytucji.

Ordynacja otrzymała majątek o wartości ponad 600 tysięcy florenów. To była połowa fortuny Włodzimierza – jedna z największych darowizn prywatnych w dziejach Galicji. Coroczne dochody z majątku (8000 florenów) miały finansować Muzeum „na wieki”.

Statut przewidywał skład zarządu, tryb podejmowania decyzji, zasady wydatkowania środków. Włodzimierz zadbał o każdy szczegół: ile może kosztować zakup pojedynczego eksponatu, kto zatwierdza nowe publikacje, jak rozliczać koszty wypraw naukowych.

Oryginał Statutu przechowywany jest w Państwowym Przyrodniczym Muzeum NAN Ukrainy we Lwowie. Reprint znajduje się w Muzeum Dzieduszyckich w Zarzeczu.



Dziedzictwo, które łączy



Żywa ordynacja

Na tym zdjęciu widzimy Włodzimierza z żywą „ordynacją”: córkami Anną i Marią, zięciem Tadeuszem Dzieduszyckim – przyszłym ordynatem, oraz Marią Zajączkowską – legendarną bibliotekarką Biblioteki Poturzyckiej. To oni wraz z Włodzimierzem tworzyli ordynację.

Ordynacja działała przez 46 lat, do wybuchu II wojny światowej. Sfinansowała setki wypraw naukowych, zakup tysięcy eksponatów, wydanie dziesiątek publikacji. Umożliwiła funkcjonowanie Muzeum w najtrudniejszych okresach: podczas I wojny światowej, w latach międzywojennych, w czasie kryzysu ekonomicznego.

Formalny koniec ordynacji nastąpił podczas II wojny światowej. Była wehikułem łączącym przeszłość z przyszłością, ludzi ponad etnicznymi, religijnymi i stanowymi podziałami. Ale czy na pewno odeszła bezpowrotnie? Jeśli ta formalna ordynacja należy już do przeszłości, to czy żywa ordynacja założona przez Włodzimierza Dzieduszyckiego, natchniona przez jego rodziców i poprzednie pokolenia – nie działa dalej? Może ktoś z Państwa poczuwa się do tego dziedzictwa Włodzimierza, które oddał krajowi, czyli nam wszystkim? Czym jest dziś dziedzictwo Włodzimierza – czy wciąż łączy ludzi, czy pozostaje żywe, czy stało się jedynie muzealną pamiątką? (Zdjęcie z archiwum rodzinnego)



Dziedzictwo, które łączy



Lwów – żywa pamięć

W 2025 roku we Lwowie otwarto trzy wystawy poświęcone Włodzimierzowi. Biblioteka im. W. Stefanyka zaprezentowała dokumenty, fotografie i książki związane z rodziną Dzieduszyckich, Muzeum Przyrodnicze odtworzyło sale muzealne dawnego Muzeum imienia Dzieduszyckich. Zdjęcie z lewej przedstawia wystawę dzieł sztuki ze zbiorów Dzieduszyckich zorganizowaną w Pałacu Potockich, oddziale Lwowskiej Galerii Sztuki.

Po prawej: plakat na płocie Pałacu Potockich przy ul. Kopernika we Lwowie. Fot.: Mateusz Dzieduszycki



Dziedzictwo, które łączy



Konkurs historyczno-przyrodniczy – pałac w Zarzeczu

Wspólnie z naszymi ukraińskimi przyjaciółmi zaprosiliśmy do udziału w drugiej edycji Konkursu przyrodniczo-historycznego im. Włodzimierza Dzieduszyckiego uczniów szkół podstawowych z Podkarpacia i obwodu lwowskiego. Widzimy ich podczas rozdania nagród 23 czerwca 2025 roku.

Fot. Katarzyna Szarek



Dziedzictwo, które łączy



Konkurs historyczno-przyrodniczy – prace

W jubileuszowej edycji konkursu tematem przewodnim były ptaki. Ci wspaniali młodzi ludzie, fascynaci przyrody i twórczych działań nadesłali 274 prace plastyczne, fotograficzne i eseje o ptakach.

Fot.: Katarzyna Szarek



Dziedzictwo, które łączy



Konkurs historyczno-przyrodniczy – sadzenie drzewa

A potem wspólnie zasadzili drzewo w zarzeckim parku.

Dziedzictwo Włodzimierza jest żywe. Dziś, tak jak 100 i 150 lat temu łączy ludzi – młodzież polską i ukraińską wokół wspólnych wartości.

Fot.: Mateusz Dzieduszycki



Dziedzictwo, które łączy



Klasztor benedyktynek

Ponownie przekraczamy granice – jesteśmy we Lwowie, na wieży dawnego klasztoru benedyktynek, gdzie nasze rodzinne stowarzyszenie prowadzi prace renowacyjne. W promieniach zachodzącego słońca Matka Boża „Renowacyjna” spogląda na lwowski Ratusz, na ulice, którymi honorowy obywatel Lwowa, Włodzimierz Dzieduszycki, zmierzał do swojego ukochanego muzeum i pracowni, w której – jak zapewniał – czuł się najlepiej.

Fot. Mateusz Dzieduszycki



Dziedzictwo, które łączy



Medale

Włodzimierz wiele w życiu osiągnął, ale wydaje się, że nie robił tego dla medali i zaszczytów.

Carl Radnitzky (1818–1901), Włodzimierz Ksawery Dzieduszycki (1825–1899), medal srebrny z 1877, Muzeum Narodowe w Krakowie.



Dziedzictwo, które łączy



Jaryszów

Ten nieśmiały chłopiec z sielskiego Jaryszowa na Podolu darmo dostał, pomnożył i darmo nam przekazał wspaniałe dziedzictwo...

Na zdjęciu widok Jaryszowa i domu, w którym urodził się Włodzimierz 22 czerwca 1825 roku. Zdjęcie znajduje się w Państwowym Przyrodniczym Muzeum NAN Ukrainy we Lwowie.



Dziedzictwo, które łączy



Jaroszów

...które łączy kultury, pokolenia, narody, bo – jak mawiał – „wszyscyśmy się tu zrodzili”.

Po prawej: zdjęcie Włodzimierza, Zakład fotograficzny Edwarda Trzemeskiego, Lwów ok. 1875, Muzeum Narodowe w Krakowie.



Dziedzictwo, które łączy



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2025

Po więcej informacji zapraszamy na www.dzieduszycy.pl